

Halina Ostrowska-Grabska

Sprostowanie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 66/2, 369

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VI. DYSKUSJE — KORESPONDENCJA

Pamiętnik Literacki LXVI, 1975, z. 2

SPROSTOWANIE

Szanowny Panie Redaktorze,

Czuję się w obowiązku sprostowania nieścisłości, które napotkałam w tak rzeczowej skądinąd książce p. Ireny Maciejewskiej: *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, PIW. Pomijając nawet obdarzenie mnie, jako córki poetki Bronisławy Ostrowskiej, obcym nazwiskiem Rudnickiej, idzie mi o inne jeszcze rzeczowe błędy. Owa mityczna „p. Halina Rudnicka” udziela informacji, których absolutnie nikomu nie dawałam, a które uznane zostały za argumenty w dalszych rozumowaniach. Spieszę zatem sprostować: z Charkowa wyjechaliśmy w kwietniu 1918 r. na pewno z Mieczysławostwem Treterami i maleńką ich córeczką. Zatrzymaliśmy się wszyscy w Kijowie. M. Treter rewindykował Bibliotekę Ossolineum do Lwowa, gdzie dojechaliśmy 3 maja. Obecności Staffa nie pamiętam, ale są wszelkie dane, że wracał z Treterami i z nami. O tym, by nie zatrzymał się we Lwowie, nie mogło być mowy. Dojechać do Warszawy pod okupacją niemiecką było trudno — wiele osób znomych wracało z Rosji przez neutralną Szwecję — Staff nie mógł więc przyjechać do Warszawy bezpośrednio. I dlaczego miałby omijać rodzinny Lwów, pozostawione mieszkanie i bibliotekę!

Rodzice ze mną po pobyciu w Krakowie i Lubelszczyźnie dotarli do Warszawy, już wolnej, w drugiej połowie listopada 1918 r. Kontakty nasze ze Staffem właśnie w tym okresie się urywają. Nie byłam nigdy „w bliskich, przyjacielskich stosunkach” ze Staffem, jak za „p. Rudnicką” podaje p. Maciejewska, ale od najwcześniejszego dzieciństwa pamiętałam go niezmiennie jako bliskiego przyjaciela Rodziców. Przy okazji nadmienię również, że Bronisława i Stanisław K. Ostrowscy nie korzystali nigdy z gościny pp. Henrykostwa Toeplitzów (jak podaje p. Maciejewska), natomiast byli przez cały czas pobytu w Charkowie w bliskim z nimi kontakcie (a w trzecim roku wygnania mieszkali w sąsiadującej z ich domem willi pp. Żmudzkich).

Co zaś do spraw poezji: nie wydaje mi się słuszne przytaczanie szeregu zdań z wiersza B. Ostrowskiej *List do p. Gabriela d'Annunzio* jako aluzji do ostatnich w tym okresie wierszy Staffa, *List* był bowiem pisany w maju 1915 r., podczas wojny, w Warszawie pod zaborem rosyjskim, ukazał się, mocno okrojony przez cenzurę, w „Kurierze Warszawskim”. Wiersze zaś Staffa, jeśli drukowane były wtedy, to za kordonem austriackim, nie mogły być zatem znane Poetce. I jeszcze jedno — w swych cytatach p. Maciejewska nie opiera się na zbiorowym krytycznym wydaniu *Pism Ostrowskiej* — omawiając utwory używa dowolnych tytułów — raz *Obrona Żłudy*, drugi raz — *Walka ze Żłudą*, co przecież nie jest obojętne, zwłaszcza że oba tytuły są nieścisłe.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Halina Ostrowska-Grabska